



Magiczny
Kraków

Nagroda im. Karla Dedeciusa w Willi Decjusza - święto tłumaczy, literatury i dialogu

2026-07-03

Od 30 lat Willa Decjusza jest miejscem spotkań: ludzi, języków, pamięci, literatury i wartości. Gala Nagrody im. Karla Dedeciusa, która odbywa się w krakowskiej Willi, doskonale wpisuje się w tę misję: przypomina, że literatura żyje naprawdę dopiero wtedy, gdy przekracza granice, a za tym przekroczeniem stoją tłumaczk i tłumacze.

1 lipca w Willi Decjusza odbyła się krakowska gala Nagrody im. Karla Dedeciusa – jednego z najważniejszych wyróżnień dla tłumaczek i tłumaczy literatury niemieckojęzycznej na język polski oraz literatury polskiej na język niemiecki.

Tegoroczna Nagroda im. Karla Dedeciusa ma szczególny wymiar. Jej laureatami zostali **Eliza Borg** oraz **Olaf Kühn** – osoby, których praca pokazuje, że przekład nie polega na mechanicznym „przeniesieniu” tekstu z jednego języka do drugiego. To raczej sztuka przenoszenia sensu, rytmu, emocji, historii i doświadczenia zapisanego w języku.

Eliza Borg została uhonorowana za przekład powieści Jenny Erpenbeck **„Kairos”** z języka niemieckiego na polski, a Olaf Kühn za przekład powieści Szczepana Twardocha **„Null”** na język niemiecki, wydanej jako **„Die Nulllinie. Roman aus dem Krieg”**.

To właśnie dlatego Nagroda im. Karla Dedeciusa jest tak ważna. Nawet najwybitniejsza książka, jeśli zostaje zamknięta w jednym języku, nie wejdzie w pełni do rozmowy z innymi kulturami. Przekład otwiera jej drzwi. Daje jej nowych czytelników, nowe interpretacje, nowe spory i nowe zachwyty.

Znaczenie literatury w budowaniu porozumienia szczególnie trafnie ujęła dr hab. Dominika Kasprówicz, prof. UJ, Dyrektorka Willi Decjusza:

„Literatura robi jednak coś więcej. Tworzy warunki do rozumienia rzeczywistości innych niż nasza. W czasie, gdy społeczeństwa stają się coraz bardziej podzielone, potrzebujemy tego, co często nazywam krytyczną infrastrukturą empatii: zdolności słuchania, wyobrażenia sobie innej perspektywy i rozpoznania naszego wspólnego człowieczeństwa pomimo różnic. Literatura pomaga nam budować właśnie taką infrastrukturę.”

Przekład jest właśnie jedną z najważniejszych części tej „krytycznej infrastruktury empatii”. Pozwala wejść w cudzą historię, cudzy język, cudzą pamięć – i nie sprowadzać ich do uproszczenia. Tłumacz nie tylko przenosi tekst. On umożliwia spotkanie.

Patron nagrody, Karl Dedecius, doskonale rozumiał tę rolę. Był jednym z najwybitniejszych tłumaczy literatury polskiej na język niemiecki i jedną z kluczowych postaci dialogu polsko-niemieckiego po II wojnie światowej. Dzięki jego pracy twórczość polskich autorów mogła trafić do szerokiego grona niemieckojęzycznych czytelników, a polska literatura zyskała trwałe miejsce w europejskim obiegu kultury. Dedecius nie traktował przekładu jako technicznej usługi. Widział w nim misję budowania



porozumienia tam, gdzie historia pozostawiła napięcia, nieufność i zerwane więzi. Jego praca pokazywała, że literatura może być przestrzenią, w której spotykają się różne pamięci, języki i doświadczenia – nie po to, by natychmiast wszystko uprościć, ale po to, by naprawdę zacząć rozmawiać.

Z Willą Decjusza łączy Dedeciusa szczególna historia. To on w 1991 roku przedstawił koncepcję odnowienia zrujnowanej wówczas Willi i stworzenia w tym miejscu „forum humanistów” – przestrzeni spotkania, rozmowy i wymiany myśli ponad granicami języków, kultur i tradycji. Dlatego gala tej nagrody właśnie w Willi Decjusza nie jest przypadkowym wyborem lokalizacji. To nie jest tylko piękne tło do uroczystości. To miejsce, w którym idea Dedeciusa – wiara w literaturę, dialog, tłumaczenie i odpowiedzialność za słowo – ma swój konkretny adres.

Szczególnie mocno wybrzmiało to w laudacji poświęconej Elizie Borg. Prof. Petera Loew’a, Dyrektor Niemieckiego Instytutu Spraw Polskich, (nazwał ją **„tłumaczką szczęśliwą”**, odwołując się do tytułowego **Kairosa** – chwili właściwej, stosownej, szczęśliwej. Jak podkreślił, tegoroczna decyzja kapituły była właśnie taka: **„właściwa, stosowna i bardzo szczęśliwa”**.

W laudacji przekład został opisany nie jako prosta czynność językowa, lecz jako sztuka uchwycenia tego, co ulotne. Prof. Loew mówił o przekładach Elizy Borg jako o **„próbie uchwycenia żywego słowa”**, zanim utraci ono swój pierwotny, emocjonalny i głęboki odcień. To bardzo trafna definicja pracy tłumaczki: trzeba złapać sens w ruchu, zanim przemknie jak Kairos. To znaczy, że tłumaczenie staje się nie tylko wierne, ale także żywe. Nie udaje oryginału, lecz pozwala mu zabrzmieć w polszczyźnie w sposób naturalny, pełny i literacko przekonujący.

Nagroda im. Karla Dedeciusa przypomina więc o czymś fundamentalnym: promocja literatury polskiej za granicą zależy od pracy ludzi, którzy potrafią sprawić, że polskie słowo brzmi wiarygodnie w innym języku. W tym sensie dbanie o tłumaczy jest dbaniem o kulturę w jej najgłębszym znaczeniu. To oni i one umożliwiają książkom podróżowanie. To dzięki nim literatura polska nie zostaje lokalnym sekretem, a literatura innych języków może stać się częścią naszej rozmowy o świecie

Od 30 lat [Willa Decjusza](#) pozostaje miejscem spotkań i uważności. Miejscem, które konsekwentnie dba o wartości, o których łatwo zapomnieć: o rozmowę, przekład, cierpliwe słuchanie, odpowiedzialność za słowo i szacunek dla tych, którzy stoją za międzynarodowym obiegiem kultury. Gala Nagrody im. Karla Dedeciusa pokazuje, że te wartości są żywe, potrzebne i – jak dobry przekład – pracują długo po tym, gdy wybrzmiały oficjalne przemówienia.